

EWELINA MARIA KOSTRZEWSKA
Instytut Historii
Uniwersytet Łódzki
ORCID: 0000 0001 8790 5619

OPISY BAŁTYKU, DANII, SZWECJI I FINLANDII PRZEŁOMU XIX I XX WIEKU W RELACJACH MARII KLENIEWSKIEJ. TOPOGRAFIA I KULTURA

DESCRIPTION OF BALTIC, DENMARK, SWEDEN AND FINLAND AT THE TURN OF THE 20TH CENTURY IN REPORTS BY MARIA KLENIEWSKA. TOPOGRAPHY AND CULTURE

Abstract

At the turn of the 20th century. Scandinavia was a geographical region that attracted the attention of the Polish public. Two journeys by Maria Kleniewska, a landowner from Lublin, were part of this circle of interest. Her descriptions of Denmark, Sweden and Finland, introduced into the research trend of geohistory, make it possible to reconstruct the image of the countries of Northern Europe as seen subjectively by a representative of Polish landowning and women's circles. In accordance with such optics, Kleniewska linked natural landscapes with the economy, politics, customs and culture of the inhabitants of the Baltic regions in her accounts. She noticed and emphasised their diversity and at the same time, depicting the natural environment with descriptions of forests and fields, mountains and plains, sea and land, she noticed that they determined the life of the populations of Scandinavian towns and villages. From the perspective of the landed gentry, she assessed agriculture; from the perspective of women and their emancipation. The buckle that tied all the descriptions together remained culture and Kleniewska's authorial message that the transfer of Scandinavian patterns defined by the union of culture and nature could be a path leading to the recovery of Polish statehood.

Keywords: voyages of the landed gentry; Maria Kleniewska (1862–1947); history of the Baltic Sea; history of travel; Scandinavian Countries

Słowa kluczowe: podróże ziemian; Maria Kleniewska (1862–1947); historia Morza Bałtyckiego; historia podróżowania; Kraje Skandynawskie



© 2025. The Author(s). This is an open-access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution-NonCommercial-ShareAlike 4.0 International (CC BY-NC-SA 4.0) License (<http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>), allowing third parties to copy and redistribute the material in any medium or format and to remix, transform, and build upon the material, provided the original work is properly cited and states its license.

Od drugiej połowy XVIII wieku kraje skandynawskie wzbudzały coraz większe zainteresowanie swoich południowych sąsiadów¹. Łącznikiem było Morze Bałtyckie pozwalające na wzajemne poznawanie się, porozumiewanie, szerzenie kultury, sztuki, idei czy poglądów². Bałtyk rolę szczególną odgrywał w życiu Polaków okresu zaborów, był żywiołem ułatwiającym kontakty nadbałtyckich krajów i regionów. Opisy skandynawskich krajów znajdujemy w pamiętnikach, listach, relacjach z podróży działaczy społecznych i politycznych, uczonych, pisarzy oraz dziennikarzy. Swoje wrażenia przedstawiali też w prasie i wydawnictwach krajoznawczych. Na przełomie XIX i XX wieku własną w nich pozycję wyrażnie już zajmowały kobiety, co wiązało się z europejską kwestią emancypacji i sukcesami w tej dziedzinie kobiet również z krajów skandynawskich.

Wśród zainteresowań Polaków państwami nordyckimi ważne miejsce zajmowała Szwecja, między innymi ze względu na powiązania historyczne³. Istotna też była bliskość położenia geograficznego, co odnosiło się również do Danii i Finlandii. Kraje te często traktowano jako drogę tranzytową do Szwecji, z czym wiązały się krótkie na ogół w nich pobyty⁴. W przypadku Finlandii jej przynależność w latach 1809–1917 do monarchii Romanowów ułatwiała skandynawskie wyjazdy mieszkańcom zaboru rosyjskiego. Z zapleczem ich doświadczeń takimi też trasami swoje dwie podróże do Szwecji w roku 1895 i 1901 podejmowała ziemianka z Lubelszczyzny, Maria Kleniewska, która swoje wrażenia przekazała w relacjach i opisach krajów bałtyckich: Danii, Szwecji, Finlandii przełomu XIX i XX wieku. Celem artykułu jest analiza tych opisów oraz szukanie odpowiedzi na pytania, w jakim zakresie obserwacje ziemianki determinowane były jej pochodzeniem społecznym i płcią? Czy i jak z tymi wyznacznikami wiązały się kwestie emancypacji kobiet? W jaki sposób do swoich podróży, opisów i komentarzy była przygotowana? Czy widziała specyfikę życia mieszkańców? Czy ograniczała się do oglądu spotykanych po drodze krajobrazów przyrodniczych i kulturowych? W tym kontekście pojawia się pytanie, jakie miejsce w relacjach ziemianki zajmowała topografia, a jakie kultura? Jakie były interakcje między tymi przestrzeniami? Odpowiedzi znaleźć można nie tylko w źródłach pozostawionych przez Kleniewską, lecz także w jej biografii, która wymaga uwagi, tym bardziej, że w analizach relacji podróżniczych istotne jest, kto wyjeżdżał, jakim okiem patrzył i jak wchodził w reakcje z elementami przestrzeni.

Urodziła się 29 czerwca 1862 roku w majątku Niedźwiedzia Wola w powiecie łęczyckim w ziemiańskiej rodzinie Jarocińskich, w której kultywowano pamięć o udziale w powstaniu styczniowym. Dzięki zagranicznym bonom i licznym

¹ Sylwia Schab, „Odkrywanie Północy. Polskie relacje podróżnicze ze Skandynawii XVII–XIX wiek”, *Slavica Lundensia* 23 (2007): 225–251.

² Na temat roli Bałtyku w integracji nadmorskich regionów zob.: Michael North, *Historia Bałtyku*, przeł. Adam Peszke (Warszawa: Niemiecki Instytut Historyczny, Wydawnictwo Neriton, 2018).

³ Gabriela Majewska, *Szwecja. Kraj – ludzie – rządy w polskiej opinii II połowy XVIII wieku* (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2004).

⁴ *Skandynawia w oczach Polaków. Antologia*, wybór, opracowanie i wstęp Zenon Ciesielski (Gdańsk: Wydawnictwo Morskie, 1974), 8–9.

podróżom po Europie, którą od okresu dzieciństwa poznawała pod opieką matki, biegle znała francuski i niemiecki, rosyjskiego nauczyła się na pensji w Warszawie. Edukację kontynuowała w zakonnej szkole urszulanek w Krakowie. Urszulanki poza szkołami ludowymi tworzyły też popularne w środowiskach ziemiańskich ekskluzywne zakłady naukowo-wychowawcze o wysokim poziomie z własnym poszerzonym programem nauczania⁵. Zapewne do takiej szkoły uczęszczała Kleniewska. W roku 1880 wyszła za mąż za Jana Kleniewskiego (1845–1918), zamożnego ziemianina z Lubelszczyzny, propagatora nowoczesnego rolnictwa⁶.

Kleniewscy po podróży poślubnej prowadzącej przez Austrię, Włochy, Egipt i Rumunię zamieszkali w rozległym majątku w Kluczkowicach w powiecie puławskim, gdzie Maria przy wsparciu męża rozpoczęła wielokierunkową działalność oświatową, przede wszystkim w społecznościach chłopskich⁷. Do tych prac zaczęła włączać ziemianki z okolicznych dworów. W kwietniu 1895 roku założyła w Kluczkowicach konspiracyjne Koło Pracy Kobiet i w tym samym miesiącu wyjechała w pierwszą podróż do Szwecji. Jej celem było poznanie tego kraju, szukanie wzorów aktywizacji i działalności kobiet. Po powrocie zakładała kolejne koła.

Z regionalnej działaczki lubelskiego Powiśla zaczęła wyrastać na społecznikę w przestrzeni trzech zaborów, do których często podróżowała i tworzyła Koła Pracy. W roku 1901 po raz drugi wyjechała do Szwecji, co wiązać można z planami reorganizacji ruchu ziemianek, które w 1902 roku częściowo ujawniły swoją działalność. Przy Sekcji Rolnej Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Popierania Rosyjskiego Przemysłu i Handlu założyły Delegację Gospodyń Wiejskich. W roku 1906 przekształciły ją i razem z Kołami Pracy zalegalizowały jako Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek – najliczniejszą wówczas organizację kobietą na ziemiach polskich.

Ideową podstawą działalności Kleniewskiej była nauka społeczna Kościoła katolickiego z doktrynalną wykładnią w encyklice *Rerum Novarum* Leona XIII z 1891 roku. Zaangażowana w ruch odnowy religijnej założyła lub współzałożyła świeckie i religijne organizacje, między innymi Sodalicję Mariańską Ziemianek (1901), „Gościńce” w Krakowie (1913), Związek Nowego Życia (1913).

Pierwszą wojnę światową Kleniewscy, w odróżnieniu od wielu ziemian, spędzili na miejscu w Kluczkowicach, skąd wyjechali tylko na ślub syna do War-

⁵ Bogusława Czajeczka, „Szkoly klasztorne żeńskie w Galicji w latach 1867–1914”, *Nasza Przyszłość* 61 (1984): 236; Aleksandra Bilewicz, *Prywatne średnie, ogólnokształcące szkolnictwo żeńskie w Galicji w latach 1867–1914* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1997), 24–25; Witold Molik, „Podróże ziemian w XIX i na początku XX wieku”, w *Dla przyjemności i z konieczności. Na szlakach ziemiańskich podróży w XIX i XX wieku. Studia i materiały Muzeum Ziemianstwa w Dobrzycy*, t. VIII, red. Stanisław Borowiak (Dobrzyca: Muzeum Ziemianstwa w Dobrzycy, 2020), 58.

⁶ Aleksander Kierek, „Kleniewski Jan”, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 12 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1966–1967), 605–606.

⁷ Andrzej Przeglasiński, „Działalność oświatowa Marii z Jarocińskich Kleniewskiej”, w *Ziemianstwo na Lubelszczyźnie III: Panie z dworów i pałaców. Materiały III sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie 11–13 października 2006*, t. 2, red. Hubert Łaskiewicz (Lublin: Wydawnictwo Werset, 2007), 269–315.

szawy⁸. W 1918 roku przekazali mu kluczowski majątek i zamieszkali w pobliskim dworze w Zagłobie. W 1923 roku, czyli pięć lat po śmierci męża, Kleniewska przeniosła się do domu na folwarku w Dratowie, gdzie w 1925 roku zawiązała Bractwo Pielgrzymstwa Polskiego. Zrzeszało ono młode ziemianki, które potocznie nazywano bratkami. Ich organizacja była swoistym podsumowaniem wychowawczej, oświatowej, religijnej i społecznej działalności Kleniewskiej. Na bratkach też w okresie międzywojennym – pomimo wielu innych społecznych prac – skupiała swoją uwagę.

W czasie drugiej wojny światowej w 1944 roku razem z rodziną córki wyjechała z Dratowa i przejściowo mieszkała w Kazimierzu Dolnym, skąd powróciła na Lubelszczyznę. Po zajęciu majątku przez wojska sowieckie przebywała w domu bezhabitowego zgromadzenia pasterzanek w Wiktorynie pod Lublinem. Tutaj zmarła w 1947 roku i została pochowana w rodzinnym grobowcu na cmentarzu we Wrzelowie.

W biografii Kleniewskiej skandynawskie podróże zajmowały miejsce szczególne. Zapoczątkowały jej karierę działaczki społecznej, inicjatorki ruchu organizacyjnego kobiet, przede wszystkim ziemianek. Były to również wyjazdy nietypowe zarówno w doświadczeniach Kleniewskiej, w jej licznych rodzinnych, zagranicznych wyprawach, jak i wśród innych polskich podróżników wędrujących wówczas po Europie Północnej. Nietypowość zapewniała emancypacja – samodzielny wyjazd zaprzyjaźnionych ze sobą działaczek społecznych towarzyszących Kleniewskiej. Ciekawe jest również to, że skandynawskie regiony opisywała z podwójnej perspektywy: kobiet i ziemiaństwa. Można jednak zauważyć, że pomimo swojej oryginalności pozostają na marginesie zainteresowań badawczych przede wszystkim ziemiańskimi podróżami, które w piśmiennictwie historycznym „znajdują się jeszcze w punkcie wyjścia”⁹, co podkreśla Witold Molik. W tym kontekście relacje Kleniewskiej są tym bardziej interesujące, że przedstawiła je w różnych przekazach źródłowych, które pozwalają na porównania, uzupełnienia, konfrontacje. Opisy podróży pierwszej z 1895 roku opublikowała rok później w *Biesiadzie Literackiej* w formie reportażowego cyklu zatytułowanego *Kłosa ze szwedzkiej niwy*¹⁰. Ten wyjazd odnotowała również w rękopiśmiennych notatkach¹¹. Podróż drugą z roku 1901 zachowała w pamięci i zapisała we wspomnieniach¹².

⁸ O specyfice tej podróży rodzinnej: Tomasz Kargol, „Wędrówki niezamierzone». Ziemianie w podróży w czasie pierwszej wojny światowej i wojen o granice II Rzeczypospolitej (1914–1921)”, w *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie IV. Ziemianie w podróży. Materiały IV sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie w dniach 8–10 października 2008 roku*, red. Hubert Łaskiewicz (Lublin: Wydawnictwo Werset, 2010), 197, 201.

⁹ Molik, *Podróże*, 34.

¹⁰ Janowa Maria Kleniewska, „Kłosa ze szwedzkiej niwy”, *Biesiada Literacka* 22–30 (1896).

¹¹ W sekcji rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej KUL pod sygnaturą 1301 znajdują się osobiste zapiski Kleniewskiej, w tym kalendarzyk *Stronice do Notat Codziennych za rok 1895*, zawierające m.in. notatki dotyczące pobytu w Danii i Szwecji oraz związane z tymi pobytami *Wydatki z podróży do Szwecji*.

¹² Maria Kleniewska, *Wspomnienia*, red. Wojciech Włodarczyk (Wilków: Regionalne Towarzystwo Powiślań w Wilkowie nad Wisłą, 2000), 60–66.

Relacja z podróży pierwszej była dla Kleniewskiej debiutem na publicznym, prasowym forum *Biesiady Literackiej*, poczytnego, warszawskiego tygodnika o ogólnokrajowym zasięgu. Pismo ukazywało się od roku 1876 i kilkakrotnie zmieniano wydawców; do 1906 roku jego redaktorem oraz twórcą założeń ideowo-estetycznych był powieściopisarz i autor esejów podróżniczych, Władysław Maleszewski. Program pisma miał charakter eklektyczny, w 1895 roku jego tematykę określał podtytuł „Literatura, sztuka, wychowanie, gospodarstwo, przemysł, sprawy bieżące, polityka”. Dział literacki skupiał pisarzy o różnych orientacjach ideowych, do współpracowników należeli między innymi Jadwiga Łuszczewska (Deotyma), Eliza Orzeszkowa, Henryk Sienkiewicz¹³. Pomimo szerokiej tematyki pisma, a także jego eklektycznego charakteru, w *Biesiadzie Literackiej* konsekwentnie propagowano wartości religijne i rodzinne. To wyraźne punkty wspólne zainteresowań redakcji oraz autorki skandynawskiej relacji, nie wiemy, czy nie napisanej na zamówienie. Konfrontacja tej relacji z rękopiśmieniowymi notatkami Kleniewskiej wskazuje, że nie odbiegały od siebie w sferze faktów czy zdarzeń podróżniczych. Co więcej, Kleniewska relację w *Biesiadzie Literackiej* uważała za wersję obowiązującą i rekomendowała we wspomnieniach¹⁴. Niekiedy wprowadzała do nich opisy i wrażenia z pierwszej podróży. Zdarzało się, że myliła geografie szwedzkich regionów i prowincji, co przynależało do krytyki źródła pamiętnikarskiego.

Ziemianka z Lubelszczyzny wspomnienia zaczęła spisywać w 1940 roku w Dratowie, kończyła w domu pasterzanek. Rękopisem dysponowała zaprzyjaźniona z Kleniewską działaczka stowarzyszenia bratek, Halina Doria-Dernałowicz, która w 1974 roku sprzedała go Bibliotece Narodowej w Warszawie, gdzie znajduje się do dzisiaj. Z rękopisu wspomnienia opracował i przygotował do druku Wojciech Włodarczyk przy współpracy z lubelskim Regionalnym Towarzystwem Powiślan w Wilkowie nad Wisłą. Tutaj też wspomnienia zostały opublikowane. Ich edycja sama w sobie wpisuje się w geohistorię, w przeszłość i współczesność regionu, tym bardziej charakterystyczne, że Wilków był miejscem w przestrzeni majątków należących do Kleniewskich.

Powrót do przestrzeni, uważany w geohistorii za paradygmat badawczy¹⁵, można też wpisać w rozważania dotyczące skandynawskich relacji Kleniewskiej. Mieszczą się one również w zaproponowanej przez literaturoznawców geokrytyce¹⁶. Metoda ta polega na analizie interakcji pomiędzy przestrzenią geograficzną a jej reprezentacjami w tekstach i kulturze. Z mojej perspektywy tak rozumiana

¹³ Zob. Maria Obrusznik-Partyka, *Literatura i krytyka na łamach „Biesiady Literackiej” (1876–1906)* (Piotrków Trybunalski: Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie przy Filii Akademii Świętokrzyskiej, 2002).

¹⁴ Kleniewska, *Wspomnienia*, 60.

¹⁵ W tej kwestii Bogusław Szady pisze: „Podstawą i punktem wyjścia dla analiz geograficzno-historycznych była i pozostaje obserwacja zjawisk w bliższej i dalszej przeszłości w ich kontekście przestrzennym”. Bogusław Szady, „Geografia historyczna w Polsce – rozwój i perspektywy”, *Studia Geohistorica. Rocznik Historyczno-Geograficzny* 1 (2013): 33.

¹⁶ Elżbieta Rybicka, „Geopoetyka, geokrytyka, geokulturologia. Analiza porównawcza pojęć”, *Białostockie Studia Literaturoznawcze* 2 (2011): 27–39.

geokrytyka jest istotna w interpretacji tekstów Kleniewskiej¹⁷. Jej podróżnicze opisy wiążą się także z turystyką w geohistorycznym kontekście¹⁸. Mają jednak swoją specyfikę szukania i transferu skandynawskich wzorów, co pozwala na ich włączenie do kategorii oraz praktyk badawczych turystyki zaangażowanej¹⁹. Należy też zauważyć, że opisy te pozostają w związku z topografią przedstawianych terenów, w czym Kleniewska wrażenia wizualne łączyła z różnorodnymi wątkami tematycznymi: przyrodniczymi, kulturalnymi, społeczno-gospodarczymi i politycznymi. Wiele uwagi poświęcała przedstawianiu środowiska naturalnego, widziała związki ziemi i morza, ludzi i przyrody, kultury i natury, co umożliwia wprowadzenie tych wzajemnych związków do badawczej przestrzeni historii środowiskowej²⁰. Również z takiej perspektywy można widzieć relację Kleniewskiej z jej wyjazdów do Skandynawii.

Podróże kobiet przełomu XIX i XX wieku do krajów nadbałtyckich udokumentowane poprzez spisane relacje nie były zjawiskiem nowym. Szlaki przecierała jeszcze pod koniec XVIII wieku Mary Wollstonecraft, której listy z podróży do Szwecji, Norwegii i Danii wydano w 1796 roku²¹. Wznowione w roku 1889 mogły być znane Kleniewskiej. Rzecz trudna do przesądzenia, ale istotne jest, że w polskich warunkach ziemianka z Lubelszczyzny należała do prekursorów kobiecych, samodzielnych podróży po Skandynawii.

Emancypacyjny kontekst tych wyjazdów i relacji Kleniewskiej jest wyraźny, jeżeli przyjmiemy założenie, że o emancypacji kobiety w podróży można mówić wówczas, kiedy w opisach odbijał się własny punkt widzenia autorki, kiedy po swojemu porządkowała społeczną, kulturową, geograficzną sferę rzeczywistości i kiedy jej relacje mogły spowodować zmianę dotychczasowych wyobrażeń²². Kleniewska, przedstawiając Skandynawię, odchodziła od stereotypu jej postrzegania jako obszaru zdominowanego przez surowy klimat i skutego lodem. Podważając takie wyobrażenia, nadawała swoim relacjom oryginalny charakter.

¹⁷ Geokrytyka może być propozycją badawczą interesującą dla historyków, mimo że traktuje przestrzeń jako ciągle na nowo zapisywaną. Odchodząc od dominacji historii w przestrzeni, szuka jednak i porównuje pozostałości kultury, kulturowe „osady”. Rybicka, *Geopoetyka*, 34.

¹⁸ Na ten temat wraz z przedstawieniem stanu badań oraz literatury: Aneta Marek, „Reminiscencje z podróży Polaków po Sudetach na podstawie XIX-wiecznych relacji”, *Studia Geohistorica. Rocznik Historyczno-Geograficzny* 8 (2020): 159–161.

¹⁹ Zob. zbiór studiów *Patriotyczny obowiązek. O turystyce zaangażowanej*, Gdańskie Teki Turystyczno-Krajoznawcze, t. III, red. Iwona Janicka (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2018).

²⁰ O miejscu środowiska przyrodniczego w badawczych zadaniach humanistyki, również historii zob.: Małgorzata Praczyk, „Czy historia się ekologizuje? Polska historiografia współczesna wobec natury”, *Historyka. Studia Metodologiczne* 45 (2015): 39–54.

²¹ Mary Wollstonecraft, *Letters Written During a Short Residence in Sweden, Norway, and Denmark*, <https://www.gutenberg.org/ebooks/3529> (dostęp: 25.05.2025).

²² Dietlind Hüchtler, „Kobieta w podróży. Czas emancypacji, czas wolności czy kontynuacja codzienności?”, w *Kobieta i kultura czasu wolnego. Zbiór studiów*, red. Anna Żarnowska i Andrzej Szware, t. VII (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2001), 315–316. Na temat emancypacji zagranicznych wyjazdów kobiet: Agnieszka Dauksza, *Kobiety na drodze. Doświadczenie przestrzeni publicznej w literaturze przełomu XIX i XX wieku* (Kraków: UNIVERSITAS, 2013).

Mogła też w kobiecych środowiskach inspirować i promować skandynawskie podróże.

Zainteresowana nimi była Izabela Moszczeńska, sufrażystka i działaczka społeczna, która w 1900 roku swoją relację z wyprawy do Kopenhagi opublikowała na łamach kobiecego czasopisma *Bluszcz*²³. Inspiracje Kleniewskiej mogły też być istotne dla współpracującej z ruchem organizacyjnym ziemianek Jadwigi Warnkówny, kiedy w 1908 roku wyjeżdżała do Szwecji i Norwegii. Podobnie jak Kleniewska podróżowała w towarzystwie zaprzyjaźnionych działaczek, w tym związanej z ziemiankami pisarki Marii Rodziewiczówny. Warnkówna relację z tej podróży opublikowała rok później²⁴. Zapewne znana była Kleniewskiej współpracującej z uczestniczkami wyprawy. Warnkówna też w swoich obrazach Szwecji w znacznym stopniu powielała wrażenia Kleniewskiej z podkreśleniem emancypacji kobiet. Emancypacja dochodziła do głosu również w opisach nadbałtyckich krajów widzianych okiem nieźle wykształconej i zorientowanej w świecie ziemianki z Lubelszczyzny.

DANIA. WŚRÓD WIERZB I PÓŁ

Pierwszym miejscem obserwacji Kleniewskiej, przedstawionym czytelnikom *Biesiady Literackiej*, była Dania, którą opisywała po dwudniowym tam pobycie wspólnym z towarzyszkami podróży. Były nimi – jak wynika z rękopiśmiennych notatek – Jadwiga Mayówna (1863–1943) oraz Marychna, dotąd niezidentyfikowana z nazwiska²⁵. Mayówna była krakowską nauczycielką, słuchaczką sztokholmskich wyższych kursów szwedzkiej gimnastyki i jej propagatorką na polskim gruncie²⁶. Marychna to zapewne jedna z kluczkowickich podopiecznych Kleniewskiej.

Skandynawskie trasy wyznaczała bałtycka żegluga oraz sieć kolejowa. Droga prowadziła z majątków Kleniewskich przez Warszawę i Berlin do niemieckiego portu i stąd statkiem do duńskich wybrzeży Bałtyku. Kleniewską intrygowała niemiecko-duńska granica morska i chociaż nie rozwijała tego politycznego wątku, jej antypruskie aluzje były czytelne. Aktualność sytuacji ziem polskich pod zaborem przenikała do geohistorii i geopolityki duńsko-pruskich konfliktów o Szlezwik i Holsztyn, co Kleniewska skwitowała: „Dzisiejsza Dania obciążona przez Niemcy”²⁷.

²³ Izabela Moszczeńska, „Kopenhaga. Wrażenia z podróży”, *Bluszcz* 16–22 (1900). Paweł Wojciechowski, „Kopenhaga – inna niż Odessa? Wrażenia z podróży Izabeli Moszczeńskiej AD 1900”, w *Polacy w Odessie. Studia interdyscyplinarne*, red. Jarosław Ławski, Natalia Maliutina, Robert Szymula (Białystok–Odessa: Wydawnictwo PRYMAT, 2021), 331–340.

²⁴ Jadwiga Warnkówna, *Wśród Skogów Szwecji i Fiordów Norwegii* (Warszawa: Gebethner i Wolff, 1909).

²⁵ *Wydatki z podróży do Szwecji*, Biblioteka Uniwersytecka KUL, rkps 1301, k. 70.

²⁶ Kazimierz Toporowicz, „Jadwiga Mayówna (1863–1943)”, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 20 (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1975), 282–283.

²⁷ Kleniewska, „Kłosy ze szwedzkiej niwy”, *Biesiada Literacka* 22 (1896): 340.

Ze statku i pociągu obserwowała krajobraz największej duńskiej wyspy – Zelandii z jej miejskim centrum w Kopenhadze. Kleniewska nie miała wątpliwości, że symbolem geograficznej przestrzeni, przyrody i kultury Danii były wierzby. Pisała: „Nigdzie nie widziałam tyle wierzb; jak w Anglii pola dzielą żywopłoty z głogu, tak w Danii przestrzenie pooddzielane są wierzbam”²⁸. Gospodarka i kultura zorientowana na architekturę miały być wyznaczone przez otoczenie przyrodnicze. Dania okazywała się krajem nadmorskich wzniesień i równin o żyznej ziemi zapewniającej intensywny rozwój rolnictwa. Pola i łąki dominowały w pejzażu, w którym nowoczesność upraw i hodowli zwierząt, szczególnie pięknych, silnych koni, staranność w pracy, jej mechanizacja w każdym gospodarstwie, wzbudzały zachwyt polskiej ziemianki. Kultura pracy w rolnictwie miała też przewyższać znane jej inne nadmorskie regiony Europy.

Nie wzbudzała natomiast entuzjazmu architektura duńskiej prowincji. Można w tym widzieć polityczny kontekst zauważanych przez Kleniewską wpływów niemieckiej kultury, które dostrzegała w duńskich domach. Nie opisywała ich wyglądu, stwierdzając lakonicznie, że budowane były z pruskiego muru. Znaczyło to tyle, że miały drewnianą konstrukcję wypełnioną cegłą lub gliną zmieszaną z gałązkami wierzb. Tak identyfikowany pruski mur, zapewne znany czytelnikom *Biesiady Literackiej*, wyznaczał dystans Kleniewskiej wobec architektury duńskiej wsi. W krajobrazie nie zauważała obecności fabrycznych kominów, słabo rozwinięty przemysł opierał się na środowisku naturalnym wykorzystywanym w produkcji ceramiki i szkła. W kraju nadbałtyckim nie można było pomijać rybołówstwa. Kleniewska zauważała tę dziedzinę gospodarki związaną z historią Danii, jednak uwagę skupiała na osiągnięciach rolnictwa.

Do opisów wprowadzała elementy demografii. Morski klimat, praca, jakość wiejskiego życia, oznaczały wysoki wzrost i fizyczną ciężkość duńskich mężczyzn oraz kobiet. Miały ją także miejskie żywioły Kopenhagi. Szybko zwiedzane miasto położone na przybrzeżnych wzniesieniach okazało się: „ładne i bardzo miłe”²⁹. Nie urzekło jednak krajobrazem i nie imponowało architekturą. Średniowieczna zabudowa pozbawiała stolicę Danii przestrzeni, światła, otoczenia przyrodniczego. Miejski klimat kultury tworzyły budynki bardzo wysokie, co nie wzbudzało zachwytu ziemianki. Nie zdobyły także jej uznania publiczne gmachy w stylu klasycznym. Wysokie domy zaciemniały ulice. Wyprowadzane w głąb miasta z portu i doków, były wąskie i ciasne. Jednak mieszkańcy Kopenhagi świetnie się na nich odnajdywali. Powszechny był ruch, gwar, radość, śmiech i piosenki. Kleniewska z upodobaniem wyrażała się o tym ludyczno-chłopskim charakterze duńskiej stolicy. Konkluzja jej opisów i relacji przedstawiona z perspektywy Zelandii była jasna i czytelna: Duńczycy to naród szczęśliwy. Szczęścia nie zakłócał fabryczny proletariat. I to w oczach ziemianki z Lubelszczyzny odróżniać miało Danię od Szwecji, kraje które łączyła geografia Morza Bałtyckiego.

²⁸ Kleniewska, „Kłosa ze szwedzkiej niwy”, *Biesiada Literacka* 22 (1896): 340.

²⁹ Kleniewska, „Kłosa ze szwedzkiej niwy”, *Biesiada Literacka* 22 (1896): 340.

„I CÓŻ WARTA PODRÓŻ MORZEM BEZ SILNYCH WRAŻEŃ, BEZ BURZY”³⁰.
OCZEKIWANIA NIESPEŁNIONE I SPEŁNIONE

W wyobrażeniach polskich podróżniczek Morze Bałtyckie miało być żywiołem pokazującym siłę i piękno przyrody; miało być wzburzone wiatrem i sztormem. Przy takich przewidywaniach żegluga Bałtykiem miała też być świadectwem odwagi samodzielnych kobiet. Tymczasem w duńskim pejzażu morze okazało się monotonne i mało atrakcyjne. Kiedy więc z portu w Kopenhadze wypływały przez cieśninę Sund do szwedzkiego Malmö, nie kryły rozczarowania. Ich odczucia zawierało zdanie z tekstu Kleniewskiej: „I cóż warta podróż morzem bez silnych wrażeń, bez burzy”. W tych oczekiwaniach można zauważyć rys młodopolskiej kultury, szukania niezwykłości, emocji i przeżyć. Zapewniła je morska droga do Szwecji. Bałtycka cieśnina okazała się niezwykle zjawiskiem przyrodniczym i chociaż nie zapewniła burzy i sztormu, Danię i Szwecję połączyła wrażeniami i atrakcją gwałtownej zmiany drobnych, przybrzeżnych fal oświetlonych słońcem w gęstą, morską mgłę. Statki gubiły w niej kierunki i odległości między burtami, w geografii morza powstawał chaos, rozlegały się syreny alarmowe.

Kiedy mgła opadła, zmienił się pejzaż morza: „zobaczyliśmy, że płyniemy po szmaragdowej głębinie. Szmaragdy to porosty wodne, a jakie one piękne!”³¹. Z takimi wrażeniami podróżniczki dotarły do wybrzeży Szwecji, która była zasadniczym celem wyjazdu.

SZWECJA. PIĘKNY KRAJ NA GRUNCIE SKALISTYM

Zainteresowania Szwecją Kleniewska tak przedstawiła: „Ciekawość nas popychała do ludzi, którzy pomimo ciężkich warunków życia na gruncie skalistym, potrafili stanąć wysoko pod względem oświaty, potrafili pogodzić się z ubóstwem swej ziemi i wywalczyć sobie dobrobyt i znaczenie pierwszorzędne w świecie pracą wytrwałą, sumienną, doskonale zastosowaną do warunków miejscowych”³². W tym opisie szwedzkiej specyfiki znaleźć można echa pozytywizmu: kult pracy i oświaty utożsamianej z rozwojem cywilizacji oraz gospodarki. Kleniewska, opisując w duchu pozytywizmu szwedzki status gospodarczy, dobitnie połączyła go z przestrzenią geograficzną. Równocześnie w swoich relacjach stała na charakterystycznym dla lat 90. XIX wieku rozdrożu kultury związanym z kryzysem pozytywizmu i narastaniem nowych, młodopolskich tendencji w literaturze czy sztuce. Z jednej więc strony pozostawała w kręgu pozytywistycznej, organicznikowskiej pracy u podstaw powiązanej z przyrodą określającą warunki egzystencji ludzi. Z drugiej strony przyjmowała młodopolską wrażliwość na piękno

³⁰ Kleniewska, „Kłosa ze szwedzkiej niwy”, *Biesiada Literacka* 22 (1896): 340.

³¹ Kleniewska, „Kłosa ze szwedzkiej niwy”, *Biesiada Literacka* 22 (1896): 340.

³² Kleniewska, „Kłosa ze szwedzkiej niwy”, *Biesiada Literacka* 22 (1896): 340.

przyrody, tematykę pejzażową oraz poetykę opisów krajobrazu³³. Z takiej też pozytywistyczno-młodopolskiej perspektywy widziała i przedstawiała szwedzki pejzaż.

Okazywał się on niezwykle zróżnicowany pod względem warunków naturalnych i regionów. Krajobraz Szwecji podróżniczki obserwowały z okien pociągu jadącego z Malmö do Sztokholmu. Pierwsze wrażenia dotyczyły więc południowej, równinnej i rolniczej prowincji, jaką była Skania. Podzielona iglastymi lasami, pomimo żyznej ziemi odróżniała się od Danii niższą kulturą upraw. Krajobraz rolniczego regionu nie wzbudzał zachwytu Kleniewskiej. Nie inspirował poetyckich opisów z metaforami, pojawiły się dopiero wówczas, kiedy płaska część Skanii zaczynała przechodzić w teren górzysy z licznymi jeziorami położonymi wśród lasów bukowo-świerkowych. Jeziora porośnięte trzcina otaczały torfowiska – ziemie trudne w uprawach rolniczych – kończące się nieużytkami na obszarach skalistych. Szwedzi skrawki pól wydobywali spod kamieni.

Krajobraz nabierał kolorytu czerwonych domów. Budowane na skałach przeływały monotonię lasów, białymi oknami rozświećlały leśny i skalisty pejzaż. Fascynował Kleniewską widokiem głazów, o czym tak pisała: „wyglądały, jak dziwolągi na postrach ludzi ustawione [...] miejscami, w głąb gładkiej powierzchni jeziora, zagłębia głaz ciemny, otoczony świerkami; olbrzym jednym okiem chce sięgnąć do dna wody, czy tam nie znajdzie ofiary”³⁴. W podobnym stylu przedstawiała też inne głązy rozrzucone wśród pól i skał.

Mimo tak trudnych warunków geograficznych, Szwedzi rozwijali transport kolejowy – Kleniewska z uznaniem pisała o tunelach wybijanych w skałach. Z jednego z nich wyłaniał się Sztokholm, którego w odczuciach ziemianki – „czarowny widok oczy zachwyca”³⁵. Wśród europejskich metropolii stolicę Szwecji wyróżniała oryginalność miasta zbudowanego na skałach, na wyspach i wysepkach. Autorka opisów podkreślała jego zabytkową architekturę, doskonale połączoną z przyrodą. Nie opisując bliżej krajobrazu architektoniczno-kulturowego, zauważała domy o skalnych fundamentach, według niej symbolizujące siłę i trwałość szwedzkiej historii oraz tradycji. Należały do nich również mieszkaniowe dzielnice Sztokholmu, w tym położona na najwyższym wzgórzu miasta, do której prowadziła winda, po szwedzku *hiss*. Kleniewska zapewne korzystała z windy Katarinahissen, która od 1881 roku łączyła dzielnice Södermalm z położonym niżej Slussen. Zafascynowana osiągnięciem szwedzkiej techniki i kultury, „Hissen” uważała za znak szczególnie, wpisujący się w pejzaż miasta³⁶. Wyraźnie różnił się od Kopenhagi, co Kleniewska przedstawiała z per-

³³ W opisach krajobrazu Kleniewska propagowała młodopolskie prądy w kulturze. Kilka lat po opublikowaniu jej szwedzkiej relacji, w tygodniku *Świat Kobiety*, w piśmie stowarzyszenia ziemianek, które finansowała, o podróżach i pejzażach pisano tak: „Niezmiernie estetycznie ważne są także opisy podróżnicze, opisy przyrody, miejscowości lub zjawisk przyrody. Opisy! (...) piękne, plastyczne, takie żywe i pełne poezji”. Polecano je zainteresowaniu czytelniczek dla rozbudzenia „uczuć i wrażeń”. Maria Gerson-Dąbrowska, „Estetyka życia codziennego. Czytanie”, *Świat Kobiety* 3/4 (1906): 33.

³⁴ Kleniewska, „Kłosa ze szwedzkiej niwy”, *Biesiada Literacka* 22 (1896): 340.

³⁵ Kleniewska, „Kłosa ze szwedzkiej niwy”, *Biesiada Literacka* 22 (1896): 340.

³⁶ Kleniewska, „Kłosa ze szwedzkiej niwy”, *Biesiada Literacka* 27 (1896): 7.

spektywy sztokholmskich ulic. Widziała na nich egalitaryzm i architekturę zharmonizowaną z mentalnością, opanowaniem, powagą, spokojnym, równym rytmem życia mieszkańców miasta. Jego centrum wyznaczała główna, szeroka ulica, a pozostałe skomunikowane z nią były linią tramwajową. Prowadziła też do licznych parków i ogrodów stanowiących wyróżnik sztokholmskiego krajobrazu. Bałtyk był jego częścią nierozłączną.

Polskim podróżniczkom otwierał także drogę do emancypacji *po szwedzku*, którą poznawały w kontaktach z działaczkami Towarzystwa im. Fryderyki Bremer (1801–1865), prekursorski równouprawnienia kobiet w Szwecji. Kleniewska jego specyfikę widziała w rozwoju oświaty, w obowiązku szkolnym, w szkołach powszechnych i gospodarczych dla kobiet. Dzięki pomocy sztokholmskich działaczek poznawała funkcjonowanie takich szkół znajdujących się w różnych częściach Sztokholmu. Emancypację kobiet wiązała też z dobroczynnością, która w Szwecji przyjmowała kształt zinstytucjonalizowanej opieki społecznej. Kleniewska doceniała tę nowoczesną formę działalności, jednak za jej podstawę uważała dobroczynność. Wręcz drobiazgowo opisywała zwiedzane tego typu placówki oraz instytucje. Podkreślała, że dzięki nim na ulicach nie było widać biedy czy żebractwa³⁷. Niekorzystnie wyróżniali się na nich fabryczni proletariusze, co miało być efektem alkoholizmu. Kleniewska wiązała go z klimatem i kulturą Północy, ale ten rzeczywisty szwedzki problem społeczny utożsamiała z brakiem religijności wśród miejskiej, jak pisała: „niższej warstwy społeczeństwa”³⁸. Można zauważyć, że, związana z ruchem katolickim, skandynawskiego protestantyzmu nie cenzurowała, jednak jego różne nurty nazywała sektami. Widziała w nich źródło demoralizacji przede wszystkim robotników.

Pomimo że obecność proletariatusy w przestrzeni miasta dostrzegała, to nie postrzegała Sztokholmu jako ośrodka przemysłu, co mogło wynikać z charakterystycznego dla ziemianki z Lubelszczyzny i zgodnego z optyką jej środowiska dystansu wobec szybkiej industrializacji, w jaką wchodziła Szwecja od drugiej połowy XIX wieku³⁹. Z entuzjazmem więc podkreślała, że na ulicach Sztokholmu widziała chłopskich przybyszów, wolnych od nałogu alkoholizmu, w regionalnych strojach ludowych i o sile witalnej.

W ślad za chłopskimi mieszkańcami miasta, w opisach pojawiał się szwedzki folklor. Można w nim widzieć punkt zbieżny z młodopolską ludowością i chłopską kulturą, w której znajdować się miała przyszłość narodu i odzyskania państwa. Tak też rozumieć można relacje o bogatych zbiorach etnograficznych Nordyckiego Muzeum założonego w 1873 roku z ideą jedności skandynawskiej oraz utworzonego w jego ramach w 1891 roku Skansenu. Będący muzeum pod otwartym niebem, do miejskiego krajobrazu Sztokholmu wprowadzał zabytki budownictwa wiejskiego z wszystkich geograficznych regionów Szwecji.

Muzea położone były na wyspie u wybrzeży Bałtyku, gdzie stanowiły część parku rozrywki – Djurgården. Tutaj też znajdował się ogród zoologiczny, okreś-

³⁷ Kleniewska, „Kłosa ze szwedzkiej niwy”, *Biesiada Literacka* 27 (1896): 7.

³⁸ Kleniewska, „Kłosa ze szwedzkiej niwy”, *Biesiada Literacka* 23 (1896): 359.

³⁹ Adam Kersten, *Historia Szwecji* (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1973), 323–333.

lany przez Kleniewską jako Muzeum Biologiczne, reprezentujące zwierzęta z poszczególnych prowincji oraz szwedzkich środowisk przyrodniczych.

W Djurgården, wśród skał i strumieni, w topografii wybrzeży morza i wyspy corocznie obchodzono pierwszomajowe święto wiosny⁴⁰. Związane z surowym szwedzkim klimatem, w którym wiosna wybuchała nagle, po długiej zimie, było czasem radości. Towarzyszył mu festyn z udziałem rodziny królewskiej, przyjeżdżających z całej Szwecji elit, rzesz chłopskich, plebejskich i robotniczych, dla których rozrywkę łączono z lekcją narodowej historii. Można powiedzieć, że poprzez festyn do krajobrazu Sztokholmu trafiała również miejska kultura ludowa.

Kleniewska brała udział w festynie na zaproszenie sztokholmskich działaczek. Ocena ich emancypacji była podsumowaniem pobytu oraz opisów Szwecji. Na publicznym, prasowym forum podkreślała, że Szwedki wypracowały wzór samorganizowania się kobiet na zasadach działalności społecznej, oświatowej i dobroczynnej, współdziałania z mężczyznami, a nie konfliktów, poczucia krzywdy, czy „narzekań i biadań”⁴¹. Wspólnym mianownikiem idei i działań pozostawała praca.

Podróżniczki stolicę Szwecji opuszczały nocą i wyjeżdżając ze sztokholmskiego portu, przybyły do Finlandii, do Åbo⁴². Kleniewska, żegnając się ze Szwecją w 1895 roku z pokładu statku, tak widziała krajobraz Sztokholmu: „oświetlony elektrycznością przedstawiał się, niby wielki amfiteatr, napełniony widzami o świecących oczach; te oczy na nas patrzyły i przyjaźnie mrugały swymi światełkami (...) Wyraźnie widać było wysoko starą dzielnicę, z oświetloną „Hissen”, widać było stację telefoniczną, która górowała ponad środkową częścią miasta, dalej zamek królewski i Djurgarden; to ostatnie ze Skansen (...) Morze było spokojne, księżyc swobodnie kąpał w jego falach swe promienie, a statek nasz z lekka się kołysał”⁴³. Tym opisem Kleniewska wchodziła do młodopolskiej tematyki krajoobrazowej. Droga powrotna przez Finlandię, Rygę, Petersburg, Warszawę do Kluczkowic⁴⁴ miała okazać się trasą wybraną w drugiej podróży do Szwecji⁴⁵.

FINLANDIA I HELSINKI. „BIAŁE BRZOZY – TO PANUJĄCE DRZEWO TUTAJ”⁴⁶

Przechodząc do przyjrzenia się opisom Finlandii, można zastanowić się nad tym, dlaczego Kleniewska, wyjeżdżając ponownie do Szwecji w roku 1901, wybrała drogę przez Finlandię i dlaczego relacji z tej podróży nie przedstawiła w prasie, ograniczając ją do paru kartek wspomnień. Wybór trasy mógł wynikać zarówno – jak już wcześniej wspominałam – z bliskości geograficznej tego kraju, jego przynależności do Cesarstwa Rosyjskiego, jak też – w przypadku Kleniewskiej –

⁴⁰ Kleniewska, „Kłosa ze szwedzkiej niwy”, *Biesiada Literacka* 26 (1896): 406–407.

⁴¹ Kleniewska, „Kłosa ze szwedzkiej niwy”, *Biesiada Literacka* 30 (1896): 53.

⁴² Åbo, szwedzka nazwa fińskiego miasta Turku.

⁴³ Kleniewska, Kłosa ze szwedzkiej niwy”, *Biesiada Literacka* 30 (1896): 53.

⁴⁴ *Wydatki z podróży*, k. 71.

⁴⁵ Kleniewska, *Wspomnienia*, 60–61.

⁴⁶ Kleniewska, *Wspomnienia*, 61.

inspiracji ze strony uczestniczki wyprawy, Cecylii hr. Plater-Zyberkówny (1853–1920). Pochodząca z Kurlandii, dobrze знаła nadmorskie, południowo-wschodnie regiony Bałtyku; drogi kolejowe i miasta, jak choćby Rygę. Aristokratka należąca do bezhabituowego zgromadzenia zakonnego i zaprzyjaźniona z Kleniewską, była znaną działaczką społeczną oraz oświatową; w roku 1899 także redaktorką naczelną *Kroniki Rodzinnej* i stałą współpracowniczką tego pisma⁴⁷. Tym bardziej trudno więc rozstrzygnąć, dlaczego Kleniewska nie opublikowała swojej relacji – czy powód leżał po stronie prasy, czy samej podróżniczki? Jej towarzyszami, poza Plater-Zyberkówną i dorosłą już córką, były ziemiańskie działaczki Koła Pracy Kobiet z Lubelszczyzny: siostry Maria i Zofia Łuniewskie oraz Maria Szoławska⁴⁸. Ze swoich dworów i majątków w skandynawską podróż wyjeżdżały jesienią. Z perspektywy takiej też pory roku Kleniewska widziała południowo-wschodnie równinne regiony Finlandii o umiarkowanie chłodnym klimacie, łagodnym morskim wpływami Bałtyku.

W swoich opisach doceniała zalety krajobrazu Finlandii, na terenie Skandynawii, kraju najbardziej zalesionego. Jak w Danii i Szwecji symbole przestrzeni geograficznej, przyrody i kultury widziała pod postacią drzew. W Finlandii duńskie wierzby, szwedzkie świerki i buki ustępowały miejsca białym brzożom. Ziemianka zapamiętała swoje wrażenia i pisała: „to panujące drzewo tutaj”⁴⁹. Zauważała je w Helsinkach, ale mogła też dostrzegać nad największym w Finlandii wodospadem Imatra. Był on fascynującym zjawiskiem przyrodniczym, wspinałym widokiem rzeki o brzegach wyłobionych w skałach, spadającej w dół szybkim nurtem, tryskającej pianą i wodą z pobliskiego jeziora Saima.

Po zwięzłym opisie wodospadu Imatry, Kleniewska znacznie więcej uwagi poświęcała krajobrazowi Helsinek. Na swój sposób starała się uchwycić właściwości pejzażu stolicy Finlandii. Była miastem niezwykłym w środowisku naturalnym i krajobrazie kulturowo-architektonicznym. W odróżnieniu od europejskich metropolii, to przyroda zawłaszczała miasto, a nie odwrotnie. Helsinki widziała tak: „cudowne; wspaniały widok z morza: cudowne szafirowe fale, a od nich odbija nieskazitelna białość murów miasta (...) Białe domy wśród białych brzoż”⁵⁰. Dominowały w krajobrazie miasta i w jego otoczeniu. Białe domy i drzewa, biel i światło wyrażały tradycję Finlandii, jasność idei i poglądów, solidaryzm narodowy i społeczny, a także poczucie estetyki i mentalność mieszkańców. Wśród nich Kleniewska nawiązywała kontakty w męskim świecie nauki oraz polityki.

Polityczny krajobraz Finlandii pozostawał w interakcji z pejzażem architektoniczno-przyrodniczym i z charakterem narodowym mieszkańców. Miały go

⁴⁷ Na temat pracy Cecylii Plater-Zyberkówny w redakcji *Kroniki Rodzinnej* oraz jej europejskich podróży nie obejmujących jednak Skandynawii zob. Ewelina Maria Kostrzewska, „A reportage at the end of the century. European economic journeys of Countess Cecylia Plater-Zyberkówna in the light of the *Kronika Rodzinna* (1899)”, *Przegląd Nauk Historycznych* 16,3 (2017): 137–154.

⁴⁸ Kleniewska, *Wspomnienia*, 61.

⁴⁹ Kleniewska, *Wspomnienia*, 61.

⁵⁰ Kleniewska, *Wspomnienia*, 61.

pokazywać i kształtować białe domy stołecznych Helsinek, wśród białych brzoź zapewniających spokój w rozgrywkach politycznych podczas obrad w trzech izbach stanowego parlamentu. Chociaż na początku XX wieku był już anachroniczny wobec dwuizbowych parlamentów obowiązujących w krajach europejskich, również skandynawskich⁵¹, to ziemianka z Lubelszczyzny sejm stanowy obejmujący szlachtę, mieszczaństwo i lud uważała za model wzorcowy. Charakterystyczne, że skupiając na nim uwagę, nie szukała kontaktów z ruchem kobiet, które po reformie parlamentu jako pierwsze w krajach skandynawskich i w Europie w roku 1906 uzyskały wszystkie prawa obywatelskie. Kleniewskiej bardziej odpowiadał popularny na przełomie XIX i XX wieku europejski model emancypacji o umiarkowanym programie. Znajdowała go w Szwecji. Szybko więc pociągami z Helsinek i dalej przez port Åbo, podróżniczki znalazły się w Sztokholmie.

SZWECJA – MIEJSCA ZNANE I NOWE

Można powiedzieć, że ziemiańskie działaczki, wyjeżdżając do Szwecji po krótkiej wizycie w Helsinkach, pamiętały, że u początków ruchu kobiet było miasto. Ziemianki w Kongresówce hasła emancypacji zanosili do wiejskich dworów i na prowincję. Z taką myślą Kleniewska w roku 1901 powracała do Szwecji, dostosowując swoją podróż do planów przekształcenia Kół Pracy Kobiet w Delegację Gospodyń Wiejskich, organizację o charakterze gospodarczo-rolniczym. Sztokholm był tym razem punktem wyjścia do poznania szwedzkich regionów geograficznych, wsi i rolnictwa.

Pierwszym miejscem odwiedzionym w stolicy Szwecji była znana już Kleniewskiej siedziba Towarzystwa im. Fryderyki Bremer. Dzięki wcześniejszym kontaktom z jego działaczkami polskie podróżniczki otrzymały pomoc w osobie delegowanej z Towarzystwa przewodniczki i tłumaczki. Sam opis miasta we wspomnieniach nie odbiegał od relacji prasowej: przedstawionej w niej specyfiki życia mieszkańców obserwowanego na sztokholmskich ulicach, na których przede wszystkim widziała egalitaryzm. W architektonicznym krajobrazie miasta zauważała imponujący, przykryty szklanym dachem nowy budynek, do którego wprowadzono szkołę powszechną, największą w całym mieście. Poruszała się po szwedzkiej stolicy trasami znanymi z pierwszej podróży. Ponownie zachwycił ją Skansen. Wspominała o organizowanych w nim corocznie ludowych festynach święta wiosny. Powracała do znanych jej już szkół oraz instytucji opieki społecznej, w których ziemiańskie działaczki miały poznawać wzory pracy i korzystać z nich we własnych, wiejskich środowiskach. Po sztokholmskim rekonesansie

⁵¹ Na temat ewolucji systemów parlamentarnych w Danii, Szwecji i Norwegii zob.: Grażyna Szelągowska, „Ruchy chłopskie w Skandynawii w XIX i XX wieku. Specyfika, podobieństwa, różnice”, w *Dzieje partii i stronnictw chłopskich w Europie*, t. 1, *Narodziny i rozwój*, komitet redakcyjny Józef Ryszard Szaflik, Janusz Gmitruk, Adam Koseski, Krzysztof Łukawski, Romuald Turkowski (Pułtusk–Warszawa: Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, 2007), 221–230.

wyruszyły więc do wsi położonych w dwóch regionach Szwecji różniących się topografią.

Pierwszym z regionów była Dalarna w środkowej, górzystej części kraju, dokąd podróżniczki dojechały pociągiem i statkiem przez jezioro Siljan, największe w tej prowincji. Znajdowało się ponad 200 km na północny zachód od Sztokholmu i polskim ziemiankom zapewniało nie bałtyckie, ale śródlądowe niezwykle emocje: „był silny wiatr, burza i mało co nas nie zatopiło”⁵². Z takimi wrażeniami poznawały krajobraz i brzegi pięćdziesięciokilometrowego jeziora od jego wschodnich krańców kolejowej stacji Rättvik po północ, gdzie dotarły do wsi Våmhus, w opisach i opiniach Kleniewskiej biednej, jak cały region Dalarny. Krajobraz z mieszanymi lasami świerkowo-brzozowymi z jesiennym, szarym jeziorem, był nostalgiczny. W odczuciu Kleniewskiej: „Nad jeziorem Siljan przyroda nie jest tak urocza, jak koło Helsinek”⁵³. Nieporównywalna też była jakość wiejskiego życia określonego warunkami naturalnymi. Rolnicy pola i łąki pozyskiwali między rozrzuconymi głazami. Uprawiali owies i żyto, które wobec krótkich pór przejściowych nie dojrzewało na polach. Dosuszane w gospodarstwach, wystawiane na jesienne słońce, tworzyły swoiście szwedzki krajobraz.

Wieszaki ze zbożem otaczały wiejskie domy, pozbawione ogródków, niewielkie i ubogie, ale niezwykle czyste. W oczy rzucał się zewnętrzny ład i porządek, który Kleniewska zauważała także po wprowadzeniu przez tłumaczkę do wnętrza chłopskiego domu. Prawdziwym dla niej zaskoczeniem był wiersz wygłoszony przez gospodarza po szwedzku „O niedoli Polski”⁵⁴, co mogło wynikać z polsko-szwedzkich kontaktów oraz – jak zauważała w prasowej relacji – programów nauczania w szkołach powszechnych⁵⁵. Uczono w nich również rękodzieła, tworząc przemysł nazwany domowym lub ludowym, mający być wyjściem ze szwedzkiej biedy. Powstawały w nim wyroby z dostępnych surowców: drewna i słomy. Kleniewska wspominała, że wieś Våmhus była „cała zajęta wyrobami z drzewa”⁵⁶ przeznaczanymi także na eksport.

W naturalnym środowisku Dalarny ziemianka zauważała charakterystyczne dla tego regionu złoża rud miedzi i przemysł wydobywczy. Zwiedzała kopalnie dzisiaj znajdujące się na liście zabytków UNESCO. W topograficznym opisie Dalarny mieścił się również przemysł spożywczy, którego element miała okazję poznać dzięki zwiedzaniu nowoczesnej mleczarni. Łączyła się z hodowlą, istotną wobec trudności w pozyskiwaniu ziemi ornej i uprawy zbóż. Wyjściem z problemów związanych z warunkami naturalnymi była agrokultura, innowacyjność, postęp, inwestycje, co na początku XX wieku było ogólnym trendem szwedzkiego rolnictwa⁵⁷. Szczególny też zachwyt Kleniewskiej wzbudzała rolnicza stacja

⁵² Kleniewska, *Wspomnienia*, 63.

⁵³ Kleniewska, *Wspomnienia*, 64.

⁵⁴ Kleniewska, *Wspomnienia*, 64.

⁵⁵ Kleniewska, „Kłosa ze szwedzkiej niwy”, *Biesiada Literacka* 25 (1896): 389.

⁵⁶ Kleniewska, *Wspomnienia*, 64.

⁵⁷ Na ten temat zob. zbiór studiów: *Agriculture and forestry in Sweden since 1900. Geographical and historical studies*, red. Hans Antonson, Ulf Jansson (Malmö: Kungliga Skogs- och Lantbruksakademien, 2011).

doświadczalna. Badawcza placówka wprowadzała do krajobrazu pola zasiane różnymi odmianami zbóż oraz pastwiska dla prowadzonej hodowli. Zadaniem stacji było dostosowanie upraw roślin do warunków glebowo-klimatycznych Dalszarny, specjalizacją nowa odmiana jęczmienia. Próbkę jego nasion Kleniewska zawiązała do rodzinnego majątku w Kluczkowicach.

Wiejską posiadłość ziemianką poznała w Skanii, najżyźniejszym, południowym regionie Szwecji, który w pierwszej podróży widziała z pociągu. Zaproszona do ziemianckiego domu, wspominała: „Gospodarze bardzo kulturalni, budynki bardzo planowo rozmieszczone”⁵⁸. Dwór właściciela oddzielony był od zabudowań gospodarczych oraz części przeznaczonej dla robotników rolnych. Kleniewska, przedstawiając rolniczą Skanię z perspektywy ziemianckiego majątku, szukała w nim wzoru, w którym nie mniej ważna, a nawet ważniejsza od jego organizacji i produkcji rolniczej była solidarność, harmonijna współpraca ziemianckiego pracodawcy oraz folwarcznych pracowników. Dla ziemianki był to ważny aspekt skandynawskich wyjazdów i relacji z nich, w świetle których rolnictwo pozostawało pod ochroną jako dobro kulturowe.

Opisy wsi i rolnictwa szwedzkich regionów geograficznych kończyła i zarazem zamykała podróż wizyta w uniwersytecie w Lund. Miasto położone w Skanii było ośrodkiem kultury z prestiżową uczelnią otwartą również dla kobiet. Można powiedzieć, że w zakończeniu podróży przestrzenie miasta i wsi, emancypacji i rolnictwa w spojrzeniach i opisach Kleniewskiej spotykały się we wspólnym punkcie kultury. Tak też rozumiała to autorka wspomnień: „Reasumując moje wrażenia z pobytu w Szwecji, przychodzę do wielkiego uznania nad wyrobionym charakterem narodu i wzniesioną wysoko kulturą”⁵⁹. Warunki naturalne i surowa przyroda Północy miały wpływ na ludzi, kształtowały mentalną specyfikę zarówno mężczyzn, jak i kobiet tworzących nadmorską społeczność. W jej przestrzeni byli zrównoważeni, pragmatyczni i energiczni, a równocześnie pełni nostalgii. Wynikać miała z tęsknoty za słońcem, co najpełniej wyrażały szwedzkie sagi. Wskazywały związek topografii z kulturą, prowadziły do historii oraz tradycji, do idei jedności skandynawskiej w gospodarce i kulturze.

Przedstawione tu opisy Bałtyku, Danii, Szwecji i Finlandii, które wyszły spod pióra ziemianki z Lubelszczyzny relacjonowane tuż po powrocie i przywoływane z pamięci prowadzą do wniosku, że kraje Północy widziała ona jako jeden, wspólny im nadbałtycki region Europy – jak pisała: „piękną Skandynawię”⁶⁰. Ze skandynawskiej też perspektywy skonstruowała swoje relacje, dokonywała porównań i odniesień oglądanych krajów i regionów. Tworzyły wspólną, chociaż silnie wewnętrznie zróżnicowaną przestrzeń geograficzną. Specyfikę tę przedsta-

⁵⁸ Kleniewska, *Wspomnienia*, 65.

⁵⁹ Kleniewska, *Wspomnienia*, 65.

⁶⁰ Kleniewska, „Kłosa ze szwedzkiej niwy”, *Biesiada Literacka* 22 (1896): 340.

wiały krajobrazy przyrodniczo-kulturowe charakteryzujące się współistnieniem morza, terenów nizinnych i gór, skał, jezior, lasów, pól, wsi i miast, rolnictwa oraz przemysłu. W tak różnorodnej scenerii Kleniewska przedstawiała zwiedzane kraje. Ich opisy prowadzą do konkluzji, że polska podróżnicza przestrzeń topograficzną łączyła z zapisem społecznej, gospodarczej i kulturowej specyfiki żyjących nad Morzem Bałtyckim narodów. Wspólnym mianownikiem obserwacji, wrażeń, komentarzy i opinii pozostawała kultura we wzajemnym oddziaływaniu ze środowiskiem naturalnym. W kulturze też mieściła się narracja, literacki styl opisów przedstawianych przez Kleniewską na publicznym forum w prasowej relacji znad bałtyckich rejonów.

Bałtyk był nie tylko „oknem na świat”, ale także przestrzenią i źródłem modelowania przyszłości i odrodzenia polskiej państwowości. Dla Kleniewskiej był to cel w pełni uświadomiony, jasny, intencjonalny. Pod okiem prasowej cenzury w szwedzkiej relacji pisała: „Ja nie przyjechałam po piękne widoki, choć one duszę moją karmią i w zachwyt wprowadzają (...) Ja szukałam dzielności tego narodu, aby nią jak lampką, w zmroku, przede dniem zaświecić”⁶¹. Faktem jest, że skandynawskie kraje, chociaż – co trzeba podkreślić – często przez Kleniewską idealizowane, mogły służyć kreowaniu polskiej wolności. Były to próby idące z duchem czasu przełomu XIX i XX wieku.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

Stronice do Notat Codziennych za rok 1895, Biblioteka Uniwersytecka KUL, rkps. 1301.
Wydatki z podróży do Szwecji, Biblioteka Uniwersytecka KUL, rkps. 1301.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Biesiada Literacka 1896.

Bluszcz 1900.

Kleniewska, Maria. *Wspomnienia*, redakcja i opracowanie tekstu Wojciech Włodarczyk. Wilków: Regionalne Towarzystwo Powiślan w Wilkowie nad Wisłą, 2000.

Świat Kobiety 1906.

Warnkówna, Jadwiga. *Wśród Skogów Szwecji i Fiordów Norwegii*. Warszawa: Gebethner i Wolff, 1909.

Wollstonecraft, Mary. *Letters Written During a Short Residence in Sweden, Norway, and Denmark*. <https://www.gutenberg.org/ebooks/3529> (dostęp: 25.05.2025).

OPRACOWANIA

Agriculture and forestry in Sweden since 1900. Geographical and historical studies, red. Hans Antonson, Ulf Jansson. Malmö: Kungliga Skogs- och Lantbruksakademien, 2011.

Bilewicz, Aleksandra. *Prywatne średnie, ogólnokształcące szkolnictwo żeńskie w Galicji w latach 1867–1914*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1997.

⁶¹ Kleniewska, „Kłosa ze szwedzkiej niwy”, *Biesiada Literacka* 22 (1896): 341.

- Czajeczka, Bogusława. „Szkoly klasztorne żeńskie w Galicji w latach 1867–1914”. *Nasza Przyszłość* 61 (1984): 233–300.
- Dauksza, Agnieszka. *Kobiety na drodze. Doświadczenie przestrzeni publicznej w literaturze przełomu XIX i XX wieku*. Kraków: UNIVERSITAS, 2013.
- Hüchtker, Dietlind. „Kobieta w podróży. Czas emancypacji, czas wolności czy kontynuacja codzienności?”. W *Kobieta i kultura czasu wolnego. Zbiór studiów*, red. Anna Żarnowska, Andrzej Szwarz, t. VII. Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2001.
- Kargol, Tomasz. „«Wędrówki niezamierzone». Ziemianie w podróży w czasie pierwszej wojny światowej i wojen o granice II Rzeczypospolitej (1914–1921)”. W *Ziemianstwo na Lubelszczyźnie IV. Ziemianie w podróży. Materiały IV sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie w dniach 8–10 października 2008 roku*, red. Hubert Łaskiewicz. Lublin: Wydawnictwo Werset, 2010.
- Kersten, Adam. *Historia Szwecji*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1973.
- Kierek, Aleksander. „Kleniewski Jan”. *Polski Słownik Biograficzny*, t. 12. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1966–1967.
- Kostrzewska, Ewelina Maria. „A reportage at the end of the century. European economic journeys of Countess Cecylia Plater-Zyberkówna in the light of the *Kronika Rodzinna* (1899)”. *Przegląd Nauk Historycznych* 16, 3 (2017): 137–154.
- Majewska, Gabriela. *Szwecja. Kraj – ludzie – rządy w polskiej opinii II połowy XVIII wieku*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2004.
- Marek, Aneta. „Reminiscence z podróży Polaków po Sudetach na podstawie XIX-wiecznych relacji”. *Studia Geohistorica. Rocznik Historyczno-Geograficzny* 8 (2020): 158–177.
- Molik, Witold. „Podróże ziemian w XIX i na początku XX wieku”. W *Dla przyjemności i z konieczności. Na szlakach ziemiańskich podróży w XIX i XX wieku. Studia i materiały Muzeum Ziemianstwa w Dobrzycy*, t. VIII, red. Stanisław Borowiak. Dobrzyca: Muzeum Ziemianstwa w Dobrzycy, 2020.
- North, Michael. *Historia Bałtyku*, przeł. Adam Peszke. Warszawa: Niemiecki Instytut Historyczny, Wydawnictwo Neriton, 2018.
- Obrusznik-Partyka, Maria. *Literatura i krytyka na łamach Biesiady Literackiej (1876–1906)*, Piotrków Trybunalski: Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie przy Filii Akademii Świętokrzyskiej, 2002.
- Patriotyczny obowiązek. O turystyce zaangażowanej. Gdańskie Teki Turystyczno-Krajoznawcze*, t. III, red. Iwona Janicka. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2018.
- Praczyk, Małgorzata. „Czy historia się ekologizuje? Polska historiografia współczesna wobec natury”. *Historyka. Studia Metodologiczne* 45 (2015): 39–54.
- Przegaliński, Andrzej. „Działalność oświatowa Marii z Jarocińskich Kleniewskiej”. W *Ziemianstwo na Lubelszczyźnie III: Panie z dworów i pałaców. Materiały III sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie 11–13 października 2006*, t. 2, red. Hubert Łaskiewicz. Lublin: Wydawnictwo Werset, 2007.
- Rybicka, Elżbieta. „Geopoetyka, geokrytyka, geokulturologia. Analiza porównawcza pojęć”. *Białostockie Studia Literaturoznawcze* 2 (2011): 27–39.
- Skandynawia w oczach Polaków. Antologia, wybór, opracowanie i wstęp Zenon Ciesielski*. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie, 1974.
- Schab, Sylwia. „Odkrywanie Północy. Polskie relacje podróżnicze ze Skandynawii XVII–XIX wiek”. *Slavica Lundensia* 23 (2007): 225–251.
- Szady, Bogusław. „Geografia historyczna w Polsce – rozwój i perspektywy”. *Studia Geohistorica. Rocznik Historyczno-Geograficzny* 1 (2013): 19–38.
- Szelągowska, Grażyna. „Ruchy chłopskie w Skandynawii w XIX i XX wieku. Specyfika, podobieństwa, różnice”. W *Dzieje partii i stronnictw chłopskich w Europie*, t. 1, Narodziny

i rozwój, red. Józef Ryszard Szaflik, Janusz Gmitruk, Adam Koseski, Krzysztof Łukawski, Romuald Turkowski. Pułtusk-Warszawa: Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, 2007.

Toporowicz, Kazimierz. *Jadwiga Mayówna (1863–1943). Polski Słownik Biograficzny*, t. 20. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1975.

Wojciechowski, Paweł, „Kopenhaga – inna niż Odessa? Wrażenia z podróży Izabeli Moszczeńskiej AD 1900”. W *Polacy w Odessie. Studia interdyscyplinarne*, red. Jarosław Ławski, Natalia Maliutina, Robert Szymula. Białystok-Odessa: Wydawnictwo PRYMAT, 2021.